

Kolejna „kosmiczna” małpa

17 października 2013

Do końca lutego Iran zamierza wysłać w kosmos kolejną małpę – oświadczył wiceszef narodowej agencji kosmicznej Hamid Fazeli. Fazeli wyjaśnił, że zostanie wystrzelona rakieta na paliwo ciekłe. Pozwoli to z wysoką precyzją wyprowadzić kapsułę na orbitę, a następnie sprowadzić ją do docelowego rejonu. Natomiast żywy organizm nie będzie doświadczał tak dużych przeciążeń.

Zmniejszenie przeciążenia podczas startu i lądowania jest dosłownie kwestią życia i śmierci dla drugiej małpy. Do tej pory nieznane są losy jej poprzedniczki. Pod koniec stycznia tego roku media były -wypełnione informacjami o triumfalnym locie pierwszej irańskiej małpy-kosmonauty. Do roli tej wybrano makaka rezusa, mającego mniejszą wagę w porównaniu do innych ras – zaledwie 7 kg. W irańskiej telewizji pokazywano zdjęcia „kosmonauty”, który wzleciał na 120 km nad powierzchnią Ziemi i pomyślnie wylądował. Tamtym razem wystartowała rakieta Piszgam na paliwo stałe.

Wówczas obserwatorzy zwrócili uwagę, że zdjęcia małpy przed i po starcie różniły się. Na jednym z nich zwierzę miało ciemniejszą sierść i brakowało dużego pieprzyka nad okiem. Na początku Teheran zlekceważył te komentarze, a później oskarżył o wszystko dziennikarzy. Okazało się, że błędnie opublikowali zdjęcie jednej z rezerwowych małp, podając ją za „kosmonautę”.

Nie jest wykluczone, że pierwsza małpa mogła umrzeć: nieprzypadkowo przecież Hamid Fazeli wspomina o przeciążeniach. Powstaje wówczas pytanie, co teraz planuje Teheran: powtórzyć test z wykorzystaniem innej rakiety czy przeprowadzić doświadczenia na zasadniczo innym poziomie?

Oto opinia członka Rosyjskiej Akademii Kosmonautyki, Aleksandra Żelezniakowa: „O ile mogę wnioskować ze złożonych w

ostatnich dniach oświadczeń, tym razem rakietę ma polecieć nie po suborbitalnej trajektorii, lecz orbitalnej. Innymi słowy, będzie to prawdziwy start kosmiczny z wyprowadzeniem na orbitę okołozemską kapsuły życia, jak ją nazywają. W środku powinna się znajdować małpa. Jednak możemy jedynie przypuszczać, że to tak naprawdę się stanie.”

Start kolejnego „kosmonauty” pośrednio rzuci światło na przygotowania Iranu do załogowego lotu, zaplanowanego na rok 2018. Jednak ekspert wątpi, że specjaliści zmieszczą się w podanym terminie: „W 2018 roku Iran jeszcze nie będzie zdolny do wysłania człowieka. Prawdopodobnie lot po suborbitalnej trajektorii będzie już możliwy. Mimo wszystko przypuszczam, że lot człowieka nawet po suborbitalnej trajektorii nie jest łatwym zadaniem. W związku z tym 2018 rok to zbyt optymistyczna prognoza. Kiedy wyprowadzą „kapsułę życia” na orbitę, można prześledzić jej charakterystyki i skorygować możliwości Iranu.”

Podobne prognozy wiążą się także z rozwojem przemysłu raketowego w Korei Północnej, której konstrukcji Iran niekiedy pożyczą do produkowania swoich rakiet. Wiele zależy od doskonalenia potężnej rakiety nośnej Simurg, skonstruowanej na bazie północnokoreańskiej rakiety Unha-3. Na razie Simurg nie jest w stanie wyprowadzić na orbitę człowieka – komentuje sytuację dyrektor Centrum Badań Społeczno-Politycznych Władimir Jewsiejew. „To, że nacisk kładzie się na pracę z żywymi organizmami, wskazuje na możliwość realizacji lotów załogowych przez Iran. Inna sprawa, w jakiej formie. Czy to będzie wyjście w kosmos i natychmiastowy powrót czy jednak jeszcze kilka okrążeń? Realnie Iran będzie mógł osiągnąć ten poziom, co potwierdzi pokojowy rozwój jego programu kosmicznego. Z drugiej strony, nie wszystko, o czym mówi Iran, realizuje się w praktyce.”

Eksperci nie wątpią jedynie w zdolność Irańczyków do wyprowadzenia na niską orbitę okołozemską małych aparatów. Poczynając od 2009 roku, samodzielnie wystrzelili oni trzy

satelity własnej produkcji, ich waga nie przekraczała 50 kg. Jak niedawno poinformowano, kolejne trzy zostaną wystrzelone przed irańskim Nowym Rokiem, który zbiega się w czasie z dniem przesilenia letniego 21 marca. Na razie eksperci niecierpliwie czekają na rezultaty lotu drugiej małpy.

Źródło: [Głos Rosji](#)